
KS. PAWEŁ BORTKIEWICZ TChr.¹

**AKTUALNOŚĆ
PRZESŁANIA PEDAGOGICZNEGO
KARDYNAŁA AUGUSTA HLONDA
WOBEC WSPÓŁCZESNYCH ZAGROŻEŃ
RODZIN I MŁODEGO POKOLENIA**

1. Wprowadzenie — znak czasu. 2. Kontekst historyczno–polityczny. 3. Sprzeciw wobec wychowania opartego na ateizmie i błędnej antropologii. 4. Chrześcijańskie wychowanie młodzieży

Abstrakt

Znakiem czasu współczesnego stanu edukacji w Polsce są zagrożenia wynikające z polityki państwa. Ich wyrazem stał się między innymi projekt tzw. „edukacji zdrowotnej”, zawierający poważne komponenty edukacji seksualnej typu B, który z założenia przejmuje wbrew zasadzie pomocniczości (subsydiarności) rodzicom mandat wychowania dziecka w sferze moralnej. Ten projekt, zdaniem wielu komentatorów, wpisuje się w ogólny nurt ideologii neomarksistowskiej. W tym kontekście cennymi wydają się być doświadczenia duszpasterskie i edukacyjne kardynała Augusta Hlonda, podjęte w okresie przemiany ustrojowej w Polsce po 1945 roku. Stając w obliczu przemian niesionych przez ideologię komunistyczną, Prymas Polski wnikliwie rozpoznał błędne założenia antropologiczne tej ideologii i ich konsekwencje w deformacji młodego pokolenia. W tej sytuacji

¹ Teolog, filozof, bioetyk, prof. Akademia Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu; e-mail: pawel.bortkiewicz@aksim.edu.pl; ORCID 0000-0002-8851-4254.

aplikował nauczanie Piusa XI i jego encykliki *Divinus Illius Magistri* do polskiej sytuacji, akcentując ze szczególną wyrazistością prawa rodziców w zakresie wychowania ich dzieci. Trzeba zarazem zauważyć, że jego postulaty wpisywały się już przed wojną w rozwój pedagogiki odwołującej się do filozofii i antropologii świętego Tomasza z Akwinu, co nadaje tej koncepcji walor ponadczasowy.

Słowa kluczowe: *August Hlond, ideologia marksistowska, antropologia, pedagogika, Pius XI, prawa rodziców w wychowaniu, Tomasz z Akwinu*

1. Wprowadzenie — znak czasu

Działania instytucji rządzących w Polsce po 13 grudnia 2023 r. przynoszą szereg działań uznawanych powszechnie za destrukcyjne. Wyjątkowo newralgicznym obszarem tych działań stała się przestrzeń edukacji i formacji młodego pokolenia. Tak zwane reformy Ministerstwa Edukacji Narodowej oznaczają ograniczanie podstawy programowej z przedmiotów ścisłych, ale także z historii i języka polskiego o 20%. Niepokojący jest zakaz wykonywania prac domowych w klasach 1 do 3, a w klasach 4 do 8 uznanie dopuszczalności tych prac tylko fakultatywnie i bez stawiania ocen. Niepokój wzbudziła okrojona, ustalana wspólnie z uczniami lista lektur — „uwspółcześniona”, a przez to rezygnująca z wielu pozycji klasycznych w kanonie kultury polskiej.

Największy jednak niepokój i zarazem protest rodziców, nauczycieli, środowisk społecznych, wreszcie Kościoła wzbudziły projekty dotyczące tak zwanej „edukacji zdrowotnej”, której integralnym komponentem ma być permissywna edukacja seksualna typu B bazująca na standardach WHO. Według pierwotnych założeń, program zawierający szkodliwą, antyrodzinną i zideologizowaną podstawę, miał być obowiązkowy we wszystkich typach szkół, także prywatnych czy wyznaniowych (katolickich). Ogromna fala protestów związana z tymi planami spowodowała częściowe ustępstwo ministerstwa. Szefowa MEN powiedziała wywiadzie radiowym, że „edukacja zdrowotna w roku szkolnym 2025 będzie nieobowiązkowa. Później zrobimy ewaluację”². Dodała jednak, że po roku „o nowy

² Cyt. D. Łosiewicz, *Rodzice przystopowali Nowacką. „Skrzywdzicie i okaleczycie dzieci!”. Edukacja zdrowotna? Po wyborach „zrobimy ewaluację”*, [w:] <https://wpolityce.pl/tygodniksienci/718829-rodzice-przystopowali-nowacka-okaleczycie-dzieci> [stan z dn. 11.02.2025]

przedmiot zostaną zapytani uczniowie i nauczyciele, a nie politycy”³. „Być może wtedy zmienimy decyzję” — podkreśliła. „Będę zachęcała wszystkich do wzięcia udziału w tych zajęciach. Potem bardzo poważnie porozmawiamy z nauczycielami, jak ten program się sprawdza. To nam pozwoli stwierdzić, w jakim kierunku zmierzamy. Uważam, że ci, którzy protestowali przeciwko edukacji zdrowotnej, łącznie z kandydatem PiS panem Nawrockim, zrobili wielką krzywdę dzieciom i młodzieży. Protestują oni przeciwko rzeczom, których nie znają i nie rozumieją”⁴.

W wypowiedzi minister Nowackiej zwraca uwagę nie tylko koniunkturalizm związany z aktualną sytuacją polityczną, naznaczoną wyborami prezydenckimi, ale przede wszystkim wyłączenie z grona decydentów, a nawet konsultantów tego programu rodziców dzieci i młodzieży. Jedynymi podmiotami uprawnionymi do konsultacji mają być nauczyciele i sami uczniowie.

Hanna Dobrowolska, współzałożycielka Ruchu Ochrony Szkoły i współtwórczyni Koalicji na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły, oceniając deklaracje minister Nowackiej stwierdziła: „To skandaliczna wypowiedź. Przede wszystkim chodzi o poziom upolitycznienia decyzji dotyczącej nieobowiązkowości edukacji zdrowotnej. Temat zawieszono na rok. A po roku mają się odbyć jakieś wirtualne konsultacje pomiędzy nauczycielami a uczniami. Nauczycielami, którzy *de facto* będą musieli odpowiedzieć, czy chcą zrezygnować z pracy, bo o edukację zdrowotną będą zapewne pytani nauczyciele przedmiotu. Przecież to nie będzie miarodajna opinia! A chodzi o przedmiot z gruntu szkodliwy, deprawujący, wywołujący protesty tysięcy rodziców, które trwają i będą kontynuowane. Taki komunikat ze strony MEN to jawne wyzwanie, jeśli chodzi o konstytucyjne prawa rodziców, które mają obowiązywać jeszcze przez rok, a następnie mają zostać całkowicie zawieszane na mocy decyzji pani Nowackiej. Kontekst i drugie dno deklaracji minister edukacji musi budzić sprzeciw i oburzenie. Te słowa wręcz mobilizują do dalszej walki i tego, by przywołać nasze podstawowe postulaty”⁵.

Zgodnie z art. 48 Konstytucji RP rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem⁶. Powyższy zapis koresponduje z przepi-

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Art. 48. [Prawa rodziców; ograniczenie lub pozbawienie praw rodzicielskich] Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania.

sami prawa międzynarodowego. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 19 grudnia 1966 r. w art. 18 ust. 4 zobowiązuje Państwa–Strony do poszanowania wolności rodziców lub w odpowiednich przypadkach opiekunów prawnych do zapewnienia swym dzieciom wychowania religijnego i moralnego zgodnie z własnymi przekonaniem (art.18 ust 4).

Zdaniem wielu komentatorów, przedstawione podstawy programowe „edukacji zdrowotnej” nie mogły być poddane korekcie, ale jednoznacznie odrzuceniu, ponieważ stanowiły próbę systemowej seksualizacji dzieci i młodzieży, a także zmiany samej koncepcji wychowania i wizji antropologicznej. Nietrudno bowiem dostrzec w proponowanych założeniach zredukowanie człowieka do poziomu mechanizmu, którego siłą napędową jest zaspokajanie własnych namiętności nazywanych dzisiaj potrzebami. Przypomina to ewidentnie Marksowskie spojrzenie na człowieka seksualnego, uwolnionego od potrzeb autorytetu, religii i małżeństwa. Nie sposób także nie zauważyć, że ten model antropologiczny Karola Marksa został podjęty przez rewolucję seksualną 1968 roku, w myśl hasła „nie ma już nauczyciela ani Boga, ty sam jesteś bogiem”.

Przywołany kontekst współczesny niewątpliwie prowokuje do przemyśleń, jak i działań. Nietrudno jest zauważyć w działaniach ministerialnych ogromną presję ideologizacji wypierającej edukację służącą dobru dziecka i młodego człowieka. Warto zarazem zauważyć, że przy całej aktualności zastosowanych środków i metod problem podporządkowania edukacji ideologii, konkretnie ideologii marksistowskiej — lewicowej jest problemem pojawiającym się od początku XX wieku w polskiej rzeczywistości.

W niniejszym artykule podjęta zostanie próba przybliżenia krytyki i sposobów przeciwdziałania, jakie wobec presji ideologicznej wyraził na początku okresu powojennego kardynał August Hlond, prymas Polski.

Wybór tej postaci jest nieprzypadkowy. Prymas Hlond jawi się w dziejach współczesnej Polski jako prymas dwukrotnie odradzający się nadziei — po I i po II wojnie światowej. To także prymas zmagający się z dwoma systemami totalitarnymi. Będąc członkiem zgromadzenia salezjańskiego przejął istotę metod wychowawczych księdza Jana Boska, a wśród nich ideę opartą na optymizmie

Ograniczenie lub pozbawienie praw rodzicielskich może nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu. [w]: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Tekst uchwalony w dniu 2 kwietnia 1997 r. przez Zgromadzenie Narodowe*, [w]: <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm> [stan z dn. 11.02.2025]

pedagogicznym. Wzorem mistrza, koncentrował się na trzech kierunkach wychowania: umysłowym, intelektualnym i duchowym, z akcentem na ten ostatni⁷.

Głównymi elementami edukacji wychowawczej były niewątpliwie religia, miłość, zaufanie, optymizm w realizowaniu potrzeb, a wiodącym celem chrześcijańskie wychowanie młodzieży. W dobie dwóch totalitaryzmów dokonujących uprzedmiotowienia jednostki ludzkiej kardynał Hlond eksponował wartość osoby jako bytu autonomicznego, niepowtarzalnego a zarazem konstytutywnie zależnego od Boga Stwórcy⁸. W takiej perspektywie celem edukacji i formacji stawała się osoba kształtowana poprzez cały zespół zabiegów wychowawczych, ogólnopedagogicznych, specjalnych i religijnych. Kardynał nie miał wątpliwości, że ludzka egzystencja osadzona jest w prawdzie ugruntowanej w Objawieniu i moralności chrześcijańskiej. Te przekonania wyrażał w okresie przedwojennym w szeregu listów kierowanych do młodzieży polskiej.

Jest rzeczą znamioną i zarazem wymowną, że ostatni wielki list pasterski, napisany miesiąc przed śmiercią we wrześniu 1948 roku, poświęcił problemowi chrześcijańskiego wychowania młodzieży. Ten list stanowił w pewnym sensie implementację podstawowych założeń encykliki Piusa XI *Divini illius Magistri* (*O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*) z 1929 roku do aktualnej sytuacji w Polsce. Warto zauważyć, że w interpretacji kardynała Hlonda zasadnicze tezy papieskiej encykliki zostały skonfrontowane z systemem marksistowskim.

2. Kontekst historyczno-polityczny

W powojennych dziejach relacji państwa do Kościoła w Polsce daje się zauważyć pewna zmiana. O ile początkowo, w okresie przejmowania władzy, komuniści starali się utrzymywać pozornie poprawne stosunki z Kościołem, o tyle wkrótce jednak zaczęli ograniczać prawa ludzi wierzących. 12 września 1945 roku władze komunistyczne ogłosiły, że przestał obowiązywać konkordat.

Komuniści, którzy dążyli do przejęcia pełnej władzy na ziemiach polskich, jawnie przedstawiali swoje cele w kategoriach budowy państwa laickiego o ideologii marksistowsko-leninowskiej, wzorowanej na Związku Sowieckim. W takim

⁷ L. Cian, *System wychowawczy księdza Bosko*, Warszawa 1986, s. 90.

⁸ A. Smołański, *Paradygmaty i historiozofia pedagogiki*, Wrocław 2009, s. 50

modelu nie było miejsca na publiczną działalność związków wyznaniowych, zwłaszcza kościoła katolickiego, do którego należała przecież znaczna większość mieszkańców Polski. Nie było także miejsca dla istnienia katolickich przedszkoli, szkół powszechnych, zawodowych, średnich i uczelni wyższych, wydziałów teologicznych na uniwersytetach. Nie było miejsca dla celebrowania świąt katolickich poprzez uwolnienie tych dni od pracy i nauki. Wykluczony był udział osób duchownych i zakonnych w życiu publicznym. Tak ograniczona działalność związków wyznaniowych, poszczególnych parafii i duszpasterzy, została poddana opodatkowaniu na takim poziomie, który praktycznie uniemożliwiał jego realizację.

Zaczęto zmuszać młodzież do wstępowania do organizacji wrogich Kościołowi, zakazano działalności Akcji Katolickiej, jak również pracy religijnych organizacji młodzieży na terenie szkół. Cenzura konfiskowała nawet druki tradycyjnych modlitw i pieśni religijnych, tym bardziej uniemożliwiano publikowanie niektórych komunikatów Konferencji Episkopatu Polski. Zaczęły się aresztowania duchownych oskarżanych o współpracę z antykomunistycznym podziemiem.

To właśnie te tendencje i problemy wypełniały schyłkowe lata posługi prymasowskiej kardynała Augusta Hlonda. Prymas jednoznacznie surowo oceniał ideologię komunistyczną. Wskazywał na charakterystyczny dla myśli Karola Marksa brak szacunku dla praw człowieka jako jednostki, dyskredytował materialistyczną koncepcję wszechświata, ujmował komunizm jako negację Kościoła i chrześcijańskiej kultury, ale także prawa moralnego i duchowych wartości praw rodziny. Nie widział w tej perspektywie możliwości realnego kompromisu pomiędzy ideologią marksistowską a katolicyzmem.

Wraz z polskimi biskupami August Hlond przypominał, że zmiana ustroju nie może w żadnym przypadku oznaczać wprowadzania w życie narodu bezbożnictwa czy negacji praw moralnych:

Polska powinna być nowoczesna, sprawiedliwa, szczęśliwa, wzbogacona zdobyczami wiedzy i techniki, kulturalna, mądrze zorganizowana, ale Polska nie może być bezbożna. Polska nie może wyprzec się swej przynależności do świata chrześcijańskiego. Polska nie może zdradzać chrześcijańskiego ducha swych dziejów. Polska nie może być komunistyczna. Polska musi pozostać katolicka⁹.

⁹ *Opanowanie ducha Bożego w Polsce. Wielkopostny list pasterski Episkopatu Polski, Poznań 18.02.1946*, [w:] A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897–1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2003, s. 818–819.

Kardynał August Hlond demaskował jednocześnie podstępne metody propagowania komunizmu. Przedstawiał sposoby fałszywej prezentacji ludzi wierzących jako ciemnych i zacofanych przeciwników postępu i wrogów ludu pracującego. Wskazywał precyzyjnie sposoby, jakie podejmowali bolszewicy starając się zniszczyć Kościół na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej z chwilą sowieckiej agresji 17 września 1939 roku. Podejmowane wówczas metody, jak konfiskata dóbr materialnych, propaganda wyśmiewająca ludzi wierzących, wyrzucanie religii ze szkół, usuwanie krzyży i zastępowanie ich portretami Lenina i Stalina, zamykanie kościołów, nacisk na ateistyczne wychowanie młodego pokolenia — powróciły w warunkach powojennej Polski. Podkreślał, że głównym sposobem działania reżimu komunistycznego staje się powolny a systematyczny ucisk, spychanie Kościoła do roli podrzędnej, jak również odbieranie wiary przede wszystkim młodym pokoleniom.

W obliczu tych zagrożeń Prymas podejmował wysiłek wielkich inicjatyw duszpasterskich, z których najważniejszą był Akt Poświęcenia Narodu Polskiemu Niepokalanemu Sercu Maryi. Decyzja podjęta podczas Konferencji Episkopatu Polski 3–4 października 1945 r. została zrealizowana na Jasnej Górze 8 września 1946 roku, gromadząc ponad milion wiernych. Inną ważną inicjatywą duszpasterską były obchody jubileuszu 950–lecia śmierci męczeńskiej świętego Wojciecha, które odbyły się 11 lutego 1947 roku w Gnieźnie i zgromadziły cały episkopat oraz około 100 000 wiernych. Prymas planował także poświęcenie na nowo narodu Sercu Jezusowemu, pragnąc dokonać tego aktu sukcesywnie w latach 1948–1950.

Trzeba zauważyć, że prymas unikał sytuacji, które mogłyby być odczytywane jako wyraz poparcia dla nowej władzy. Odmówił na przykład przejazdu odkrytym pojazdem ulicami Warszawy z nowo wybranym prezydentem PRL Bolesławem Bierutem. Prymas stwierdzał:

Kościół nie powinien szukać spokoju i dobrych czasów. Ma pójść na walkę z duchem materializmu i bez wylęknienia mocować się z propagandą zła¹⁰.

W koniecznych relacjach z politykami cechował go spokój, stanowczość w kwestiach zasadniczych, ale także otwartość na rozmowę, o ile miała ona spełniać warunki realnej a nie propagandowej rozmowy.

¹⁰ *Z notatnika kardynała Augusta Hlonda*, opr. W. Necel, Poznań 1995, s. 326.

Na schyłek posługi prymasowskiej przypadły wybory do Sejmu Ustawodawczego. Reakcją Kościoła na zapowiedziane wybory było oddanie przez Episkopat Polski na Jasnej Górze 8 września 1946 roku całego narodu pod opiekę Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Dwa dni później biskupi polscy wydali orędzie w związku z wyborami do Sejmu ustawodawczego. We wstępie do tego orędzia pisano: „nasze stanowisko wobec wyborów powinno być jasno określone także w świetle moralności chrześcijańskiej, niezmiennej w swoich podstawach, bez względu na okoliczności ustrojowe i polityczne. Wybory bowiem nie są dla nas sprawą obojętną ani sprawą czystej techniki państwowej, lecz powinny żywo nas obchodzić, jak każde nasze prawo i każdy nasz obowiązek”¹¹. Urzędowa cenzura nie pozwoliła wydrukować orędzia w prasie, pozwalając jedynie na ogólne omówienie bądź streszczenie. Orędzie zostało jednak odczytane z opóźnieniem z ambon w dniu 20 października 1946 roku.

Kardynał prymas August Hlond i kardynał Adam Stefan Sapieha podejmowali wysiłki na rzecz uaktywnienia zachodniej opinii publicznej, informując o nadużyciach tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, działaniach aparatu represji, terroryzowaniu opozycji i wreszcie sfałszowaniu referendum w 1946 roku. Pod koniec stycznia 1947 roku rząd USA ogłosił, że wybory w Polsce nie spełniły wymogów demokratycznych. Do orędzia Episkopatu Polski nawiązywał 13 stycznia 1947 roku w audycji wyborczej Stanisław Mikołajczyk.

Po faktycznym sfałszowaniu wyborów, w czasie narady kardynała Augusta Hlonda, kardynała Adama Sapiehy i sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Chormańskiego 31 stycznia 1947 roku podkreślono, że wybory „były aktem terroru, oszukaństwa i kłamstwa; taki jest ogólny pogląd na wybory w kraju i za granicą”¹².

W czasie tej narady biskupi jasno dali wyraz świadomości, że rząd tylko tymczasowo uznaje Kościół, traktując go jako łącznik ze społeczeństwem. To instrumentalne traktowanie Kościoła w Polsce jest potrzebne komunistom tylko na czas umocnienia się i zwarcia szeregów. Kolejne miesiące przynosiły potwierdzenie tej diagnozy, czego wyrazem było wprowadzanie nowych przepisów prawnych ograniczających bazę materialną Kościoła katolickiego. Podjęto likwidację katolickich redakcji czasopism, wydawnictw i drukarni. Ważnym elementem stała się działalność na rzecz niszczenia jedności duchowieństwa

¹¹ *Orędzie Episkopatu Polski „W sprawie wyborów do Sejmu”*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 1–2/1947, s. 5.

¹² Cyt. R. Łatka, J. Marecki, *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017, s. 35.

poprzez różnicowanie kleru. Episkopat bezskutecznie usiłował hamować postępujący proces laicyzacji. 14 marca 1947 roku jego przedstawiciele wręczyli premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi dokument, w którym opowiadali się za nadaniem państwu charakteru chrześcijańskiego. W dokumencie napisano m. in., że „Rzeczpospolita, jako społeczna i polityczna zbiorowość katolickiego narodu polskiego, powinna być w Konstytucji ujęta jako państwo chrześcijańskie, które uznaje Boga za władzę wszelkiego stworzenia, bierze udział w aktach czci Bożej i szanuje katolickie sumienie obywateli, ułatwiając im w zakresie swych zadań wyznawanie wiary i osiągnięcie celu ostatecznego”¹³.

Idea budowania państwa chrześcijańskiego w warunkach komunistycznych może wydać się utopijna, ale prymas Hlond podkreślał w ten sposób jednoznacznie i radykalnie swój sprzeciw wobec koncepcji laicyzacji i ateizacji państwa. Czynił to w zgodzie z przedwojennym nauczaniem Magisterium Kościoła i implikacji tego nauczania w polskiej rzeczywistości. Już w okresie przedwojennym podkreślał, że laickie hasło „rozdzielenia Kościoła od państwa”, a w rzeczywistości separacji społeczeństwa od kultury i moralności chrześcijańskiej, przygotowuje grunt pod panowanie „bezbożnych ideologii”. Rozdzielenia Kościoła od państwa poddaje państwo i naród pod dyktando bezbożnych ideologii a to z kolei oznacza zniewolenie milionów ludzi. W ten sposób w imię pozornej a raczej zakłamanej „wolności sumienia” głoszonej przez laicyzm dokonuje się faktyczne zniewolenie osoby ludzkiej i całych społeczeństw. Uleganie laickiej ideologii, a więc pogładowi, który „w miejsce Boga stawia człowieka, rozum ludzki, ludzką wolę i swawolę, siłę materialną i terror” przyspieszy nadejście „wielkiej a tragicznej w dziejach godziny, która w pamięci przyszłych pokoleń pozostanie odstrasającym dowodem, że kto pod budową ludzkości słupy autorytetu Bożego wywraca, ten świat w zwałisko społeczeństw zamienia”¹⁴.

22 października 1948 roku kardynał August Hlond zmarł. Okoliczności jego śmierci od początku budziły wątpliwości, które do tej pory nie zostały rozwiane¹⁵.

¹³ *Katolickie postulaty konstytucyjne. Memoriał biskupów polskich z marca 1947 roku*, [w:] A. Hlond, *W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922–1948*, red. S. Kosiński, Warszawa 1988, s. 219.

¹⁴ A. Hlond, *List pasterski o chrześcijańskie zasady życia państwowego*, Gniezno, 23 IV 1932, [w:] Tenże, *Na Straży Sumienia Narodu*, Ramsey 1951, s. 56.

¹⁵ Por. P. Bączek, *Tajemnica śmierci Prymasa Hlonda. Zgładzony przez UB?*, „Gazeta Polska codzienna” 13/2018, s. 26–28.

3. Sprzeciw wobec wychowania opartego na ateizmie i błędnej antropologii

Kardynał Hlond, świadek rewolucji bolszewickiej i ekspansji komunizmu w okresie międzywojennym, jak również czynny uczestnik życia w Polsce po 1945 roku, był świadomy ogromnych przemian dziejowych — nie tylko politycznych, ale także kulturowych. Już w okresie przedwojennym zauważał:

Nie przypadkowo się zdarza, że świat w bezradności drętwieje. Nie są przygodnym zjawiskiem ani te napięcia między państwowe, które zagładcze wojny wróżą, ani te przewlekłe powikłania w życiu publicznym. Nie jest to następstwem chwilowego zbiegu okoliczności, że się cywilizowane narody w chaos społeczny zamieniają i że na gruncie wczorajszego dobrobytu wybuchać mogły groźne zjawy kryzysu gospodarczego. [...] To, co się w Europie rozgrywa, jest gwałtownym zmierzchem epoki, której ducha zatruto. Tę niemoc powoduje bezwładność duchowa. To przesilenie jest następstwem kryzysu moralnego. Ten wstrząs ogólny jest zapadaniem się wszystkiego, co zawisło w próżni, gdy z życia ludów usunięto Boga i Jego prawo¹⁶.

Podobne refleksje towarzyszyły mu w okresie internowania w czasie II wojny światowej. W maju 1942 roku, spoglądając w charakterystyczny dla siebie profetyczny sposób na bieżące wydarzenia pisał:

Życie ludzkości upada i odradza się, zgodnie z nieubłaganymi prawami historii, które nie są ani ślepe, ani niezbadane. Odczytujemy je jako naczelnne wskazania, wypisane rylcem natury (a podkreślone przez doświadczenie wieków) na drogach i rozdrożach dziejowych. Są to prawdy wielkie, nakazy bezwzględne. Nie stchórzy przed nimi wnikliwy komentator wypadków, ani atleta duchowy, który z powołania ujmuje w swe ręce ster narodu. [...] Jedno z naczelnnych praw historii stwierdza, że pustkę religijną w życiu narodów wypełniają niechybnie siły rozkładowe. Czyż na klasycznych europejskich domenach walki z chrześcijaństwem nie żniwują bolszewizm i hitleryzm? Spychano religię wprost na margines życia, wszystko urządzano bez niej lub wbrew niej, aż za dni naszych rozpadła się apoteoza areligijnego świata, grzebiąc w nieopisanej katastrofie

¹⁶ A. Hlond, *List pasterski: „O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem”*, [w:] Tenże, *Na Straży Sumienia Narodu*, dz. cyt., s. 39–40.

państwa, narody i samego człowieka. Co nie dopisało? Nie dopisał człowiek, którego od dwu wieków hodowano plecami do Boga¹⁷.

W słowach kardynała Hlonda można odnaleźć echo zapoczątkowanego w dobie oświecenia paradygmatu kultury postępu, której konstytutywnym elementem było wykluczenie Boga ze świadomości publicznej. Znajdowało to dobitne potwierdzenie w dogmatycznych założeniach marksizmu, związanych z materializmem dialektycznym i materializmem historycznym. U podstaw tych założeń tkwiło wszakże bezwarunkowe odrzucenie Boga jako źródła obiektywnej prawdy, źródła obiektywnej natury ludzkiej, jako Stwórcy i Zbawcy człowieka.

Radykalne zerwanie z ideą człowieka jako *imago Dei*, a zatem odrzucenie transcendentnego wymiaru bytu ludzkiego, było wyrazem radykalnej kontestacji istniejącego porządku świata. Ideologia marksistowska negowała nadprzyrodzoność z pomocą nowożytnego racjonalizmu, wpisując tę negację w projekt wyzwolenia człowieka. Można w tym momencie dostrzec bardzo ścisłą zależność, jaka istniała między proklamowanym przez marksizm antyteizmem a zarazem realizowanym faktycznie antyhumanizmem. Stąd też krytyka kardynała Hlonda dotyczyła — zarówno w okresie przedwojennym, jak i powojennym — zarówno tematów bezbożnictwa, jak i integralnie z nim powiązanego tematu, który został później określony przez św. Jana Pawła II w encyklice *Centesimus annus* jako błąd antropologiczny¹⁸.

Trzeba zauważyć, że swoją krytykę marksizmu August Hlond ujmował w perspektywie duszpasterskiej kierując się zasadą duszpasterską *salus animarum est suprema lex ecclesiae* („zbawienie dusz zawsze winno być w Kościele najwyższym prawem”). Stąd też w swoich wystąpieniach akcentował przede wszystkim te zagadnienia, które miały charakter moralny i pastoralny, osta-

¹⁷ A. Hlond, *Problem religijny jutrzejszego świata. Lourdes w maju 1942*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 10/1942, s. 8

¹⁸ „Rozpatruje on pojedynczego człowieka jako zwykły element i cząstkę organizmu społecznego, tak że dobro jednostki zostaje całkowicie podporządkowane działaniu mechanizmu ekonomiczno-społecznego; z drugiej strony utrzymuje on, że dobro jednostki można urzeczywistnić nie uwzględniając jej samodzielnego wyboru i niezależnie od przyjęcia przez nią w sposób indywidualny i wyłączny odpowiedzialności za dobro czy zło. Człowiek zostaje w ten sposób utożsamiony z pewnym zespołem relacji społecznych, a jednocześnie zanika pojęcie osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, który podejmując je, tworzy porządek społeczny” Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*, Wrocław 2000, nr 13.

tecnie zaś egzystencjalny. Krytykował zatem narzucany ateistyczny monizm materialistyczny i związaną z nim antropologię, która odzieraa człowieka z jego naturalnej i nadprzyrodzonej godności. Był całkowicie świadom, że wizja człowieka narzucana przez materializm marksistowski usiłuje całkowicie unicestwić godnościową wizję osoby ludzkiej, mającą źródło w Objawieniu, a zarazem osadzoną w racjonalnej filozofii, otwartej na poszukiwanie prawdy w symbiozie z wiarą.

W tej perspektywie nie mógł zgodzić się w narzucanej sytuacji politycznej i kulturowej na iluzoryczną wizję dialogu czy tym bardziej kompromisu. W jednym z pierwszych powojennych przemówień, w obliczu agresywnie postępującej ateizacji społeczeństwa, mówił: „w zasadniczych rzeczach zachodzi [...] między chrześcijaństwem a materializmem różnica tak istotna, że teoretycznie ich pogodzić nie podobna”¹⁹.

Zasadniczą różnicę wyznaczała tutaj oczywiście negacja Boga w marksizmie, ale konsekwencją Jego detronizacji w porządku nowego świata była także aberacja antropologiczna. Wyrażała się ona z jednej strony w iluzorycznych próbach przypisania człowiekowi miana autokreatora i autosotera. Taki na wskroś autonomiczny człowiek miał stanowić o społeczeństwie ludzi samostanowiących. Ponieważ główną przeszkodą w tym procesie samostanowienia był istniejący ekonomiczny stan rzeczy, stąd też nieuchronnym i wyraziście programowalnym był postulat walki rewolucyjnej.

Ideologia marksistowska usiłowała przekonać człowieka, że jego rzeczywista emancypacja będzie mogła zaistnieć jedynie wtedy, gdy zostanie on wyzwolony od Boga i ustanowionego przez niego prawa naturalnego, a sam stanie się decydem własnego życia. W tym celu potrzebny było jednak odrzucenie dwóch wpływowych sił ograniczających człowieka — państwa i religii. *Państwo* — zdaniem Marksa — oferowało jedynie emancypację pozorną. Nie było jednak w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb egzystencjalnych jednostki. Jednak największym czynnikiem alienującym człowieka, według ideologii marksistowskiej, była religia, która dokonywała demobilizacji mas, odwoziła je od rewolucji. Stąd niezbędnym warunkiem wyzwolenia, emancypacji człowieka, miało być całkowite odcięcie mas od Boga i wszelkich związków z religią.

¹⁹ A. Hlond, *Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili. Przemówienie na akademii ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu. Poznań 28 X 1945*, [w]: Tenże, *Dzieła*, t. 1, dz. cyt., s. 788.

Jeśli zatem przyjąć, że naczelną zasadą (postulatem) etyki marksistowskiej był postulat wyzwolenia człowieka, to był on osadzony w błędnej antropologii. Doskonale dostrzegął to August Hlond, według którego marksizm reprezentował jedną z tych etyk, w których „człowiek jest inny, bo często w swym człowieczeństwie pomniejszony, na ogół bez początku z Boga, bez przeznaczeń pozagrobowych, bez światła z góry, bez Odkupienia, bez życia nadprzyrodzonego. Etyki niekatolickie [w tym etyka Marksa — P.B.] wyzwalają człowieka od zależności od Boga i Jego prawa, nie uznając przepisów moralnych związanych z religią”²⁰.

Od początku nowych realiów życia politycznego prymas jednoznacznie przestrzegał przed taką pozorną koncepcją przed taką koncepcją fałszywego wyzwolenia, wskazując, że w swej istocie prowadzi ona do zniewoli. Dał temu wyraz wraz z innymi biskupami w liście pasterskim pisząc:

Nowe czasy byłyby niewolą człowieka, gdyby ich duszą nie było chrześcijaństwo. Inne stanowisko zajmuje materializm, który na szerokich połaciach ziemi współzawodniczy z chrześcijaństwem o znaczenie przodującej zasady życia, owszem, żąda dla siebie wyłącznego prawa wychowania przyszłych pokoleń. Ideałem tego kierunku jest pomnażanie dóbr doczesnych, stworzenie gospodarczej zamożności i budowanie cywilizacji materialnej, ale poza religią i normami etycznymi. Materializm nie godzi się na Boga i nie przyjmuje istnienia duszy. Odrzuca wartości duchowe, nie uznaje ani świata nadprzyrodzonego, ani pozagrobowego życia, ani wiecznego celu człowieka. Lekceważy religię, odrzuca chrześcijaństwo, a w szczególności zawziął się na Kościół katolicki²¹.

Bardzo istotną uwagą poczynioną w tym liście było określenie żądań ideologii marksistowskiej dotyczącej „wyłącznego prawa wychowania przyszłych pokoleń”. Istotną kwestią była tutaj owa wyłączność roszczenie o charakterze totalitarnym, odrzucającym wolność sumienia, odrzucającym nade wszystko prawa człowieka, w tym wypadku rodziców i rodziny jako prawa priorytetowe w zakresie wychowania młodego człowieka.

Prymas dostrzegął z całą oczywistością totalitarne dążenia władzy, która odrzucała zarówno koncepcję budowania dobra wspólnego w życiu społecznym i politycznym, jak i zasady solidarności i pomocniczości. Ta ostatnia zasada

²⁰ A. Hlond, *List pasterski O katolickie zasady moralne. Poznań 29 II 1936*, [w]: Tenże, *Dzieła*, t. 1, dz. cyt., s. 533.

²¹ *O panowanie ducha Bożego w Polsce. Wielkopostny list pasterski Episkopatu Polski*, dz. cyt. s. 818.

nauki społecznej Kościoła, wyrastająca z porządku naturalnego wpisanego w strukturę życia społecznego, bywa też nazywana zasadą kompetencyjną i określa hierarchizację kompetencji poszczególnych struktur społecznych w realizacji dóbr służących budowaniu dobra wspólnego. Od strony negatywnej oznacza zakaz ingerencji struktur wyższych (na przykład państwa) w kompetencje struktur niższych (na przykład rodziny) w zakresie tych działań, które zawierają się zarówno w kompetencjach, jak i realnych możliwościach niższej społeczności. Zakwestionowanie zasady pomocniczości oznacza jednocześnie zakwestionowanie prymatu osoby ludzkiej przed państwem. W marksizmie jest ono niewątpliwie konsekwencją oderwania polityki od moralności, czego skutkiem jest porzucenie w przestrzeni polityki faktu, że „jednostka ludzka istniała wpierw niż *Państwo* i posiada swe przyrodzone prawa”²².

Widząc zatem owe roszczenia państwa odbierające rodzicom przede wszystkim prawa do określania wychowania ich dzieci, Prymas w ostatnim swoim *Liście pasterskim* apelował o podjęcie wyrazistej troski o wychowanie młodego pokolenia. Pisał:

Z wielkim trudem odbudowujemy Polskę z ruin materialnych i moralnych, ale o powodzeniu i trwałości tej odnowy stanowić będzie wartość ludzi, w których rękę spoczną jutrzejsze losy kraju. Czyli wielkość i szczęście przyszłej Polski zależą przede wszystkim od tego, jak wychowamy to młode pokolenie, które po nas obejmie dziedzictwo wieków i tragiczny spadek ostatniego dziesięciolecia. Wychowanie stało się zasadniczym zagadnieniem jutra polskiego. Przechodzi ono atoli ciężki kryzys, wywołany warunkami powojennymi i ideologicznymi zmaganiem. Należy stwierdzić, że za wychowanie młodego pokolenia nigdy w przeszłości nie ciążyła na narodzie taka odpowiedzialność moralna, jak obecnie²³.

4. Chrześcijańskie wychowanie młodzieży

Podjmując kluczowe zagadnienie wychowania młodzieży w dobie inwazji materializmu marksistowskiego kardynał Hlond jednoznacznie przyznaje, że kompetentnym i autorytatywnym instrumentem określającym to wychowa-

²² A. Hlond, *List pasterski O chrześcijańskie zasady życia państwowego*, dz. cyt., s. 59.

²³ Tenże, *List pasterski O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, [w:] Tenże, *Na Straży Sumienia Narodu*, dz. cyt., s. 186–187.

nie, także w realiach polskich, jest encyklika Piusa XI zaczynająca się od słów *Divini illius Magistri* z 31 grudnia 1929²⁴.

Zdaniem kardynała Hlonda, encyklika ta przetrwała próbę czasu, w tym wydarzenia tak znaczące jak II wojna światowa. To stanowisko Prymasa Polski nie może dziwić, skoro prawie 40 lat po jej ogłoszeniu, niektórzy ojcowie Soboru Watykańskiego II byli zdania, że sformułowania Piusa XI są wyrażone wyczerpująco, w związku z czym nie zachodzi konieczność ponownego omawiania zasad chrześcijańskiego wychowania²⁵. Niemiecki pedagog Józef Göttler określił tę encyklikę jako „*Magna Charta* katolickiego wychowania”²⁶.

Z pewnością wartość samej encykliki wyrażała się nade wszystko w określeniu nieprzemijająco ważnego — dogmatycznego fundamentu tego wychowania, odsłaniającego podstawy chrystologiczne, jak eklezjologiczne, jak również trynitarne. To właśnie tak mocne zasady pozwalały Piusowi XI wyprowadzać uniwersalność i nadprzyrodzoność jako cechy pedagogiki chrześcijańskiej, wsparte niezbędnymi — zdaniem papieża — elementami filozofii tomistycznej. Centralnym elementem tej koncepcji pedagogicznej jest uznanie, iż istotę wychowania chrześcijańskiego stanowi współpraca z łaską Bożą nad wyrobieniem doskonałego chrześcijanina. Przy czym bycie doskonałym chrześcijaninem oznacza — zdaniem papieża — bycie solidnym, zaangażowanym, uczciwym obywatelem.

U papieża można dostrzec wyraźnie dwutorowy cel wychowania — zarówno wieczny, jak i doczesny. Wychowanie: „[...] ostatecznie do tego zmierza, by zapewnić duszom wychowanków najwyższe dobro — Boga i ludzkiej społeczności najwyższy stopień możliwego na tej ziemi dobrobytu”²⁷. Priorytetem jest jednak kształtowanie duchowe: „Właściwym i bezpośrednim celem chrześcijańskiego wychowania jest współdziałać z łaską Bożą w urabianiu prawdziwego i dosko-

²⁴ Por. Pius XI, *Encyklika O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży Divini illius Magistri*, tłum. M. Klepacz, Kielce 1947, bardziej aktualne wydanie Pius XI, *Divini illius Magistri. Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży (31 XII 1929)*, [w:] *Źródła duchowości małżeńskiej. 3. Magisterium Kościoła katolickiego, 2. Leon XIII — Pius XI (1880–1938)*, red. K. Lubowicki, Kraków brw, s. 242–278.

²⁵ J. Tarnowski, *Wprowadzenie do Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje — Dekrety — Deklaracje*, Poznań 1968 s. 474. Por. tenże, *Problem chrześcijańskiej pedagogiki egzystencjalnej*, „*Collectanea Theologica*” 44(1974)1, s. 5–23.

²⁶ J. Göttler, *Die Magna Charta katholischer Erziehung*, „*Katechetische Blätter*” 1/1930, s. 97. Cyt. za: J. Tarnowski, *Problem chrześcijańskiej pedagogiki*, dz. cyt., s. 7.

²⁷ Pius XI, *Divini illius Magistri*, dz. cyt., s. 244.

nałego chrześcijanina”²⁸. Drogą zaś do tego jest ukierunkowana strategicznie praca nad młodym człowiekiem: „Trzeba zatem poprawić nieuporządkowane skłonności, wzmacniać i zestrajać dobre od lat najmłodszych, a przede wszystkim należy oświecać rozum i wzmacniać wolę za pomocą prawd nadprzyrodzonych i środków łaski”²⁹.

Kardynał Hlond w swoim liście bardzo syntetycznie ujmuje ten aspekt papieskiego dokumentu:

Wielkim jest dostojństwo chrześcijańskiego wychowania, którego celem jest takie ukształtowanie młodego człowieka, iżby godnie spełnił swe zadania doczesne i osiągnął swe wieczne przeznaczenie. Wychowanie jest w zasadzie rzeczą trzech społeczności, w które dziecko jest wrodzone, a mianowicie rodziny, Kościoła i państwa. Harmonijna współpraca tych trzech ośrodków wychowawczych i ich wzajemne uzupełnianie się stwarzają idealne warunki pedagogiczne³⁰.

Ważnym elementem nauczania Piusa XI było także uwypuklenie roli trzech czynników stanowiących ośrodki wychowania — rodziny, Kościoła i państwa. I to właśnie ten aspekt zostaje przez Prymasa Polski szczególnie zauważony. Dokładniej ujmując, kardynał Hlond wydobywa z papieskiego nauczania i odnosi do polskiej sytuacji absolutnie priorytetową rolę rodziny:

Najpierwotniejsze prawo wychowania jest nadane bezpośrednio przez Stwórcę rodzinie. Prawo to jest zarazem obowiązkiem, którego się rodzice ani wyprzeć, ani wyzbyć nie mogą. Pierwszym wychowawcą dziecka jest ojciec z szlacheckiego tytułu swego ojcostwa. Pierwszą wychowawczynią jest matka z dostojnej racji swego macierzyństwa. Rodzicielstwo jest źródłem i uzasadnieniem powagi wychowawczej ojca i matki³¹.

Zaleca zarazem rodzicom i środowisku rodzinnemu podejmowanie konkretnych działań mających na celu właściwe wychowanie młodego człowieka. Przede wszystkim podkreśla niezbywalnie ważny obowiązek budzenia w duszach dzieci pierwszych uczuć religijnych:

²⁸ Tamże, s. 274.

²⁹ Tamże, s. 262.

³⁰ A. Hlond, *List pasterski o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, dz. cyt. s. 187.

³¹ Tamże, s. 187.

Już na kolanach matki ma dziecko uczyć się znaku krzyża świętego i krótkiego pacierza. Jeszcze w wieku przedszkolnym ma dziecko poznać Chrystusa i Matkę Najświętszą, kochać rzeczy święte, brać udział we wspólnym pacierzu³².

Następnie, idąc chronologicznie w opisie rozwoju dziecka, August kardynał Hlond jednoznacznie zachęca do powierzania dzieci przedszkolom prowadzonym w duchu chrześcijańskim. Konsekwentnie na dalszym etapie rozwoju zachęca do tego, by dzieci uczęszczały do szkoły ucząc się w niej religii, która zarazem powinna być uzupełniana w domu. Jednoznacznie przestrzega przed posłaniem dzieci do szkół, z których usunięto naukę religii.

Przywołuje myśl Piusa XI, który wskazywał, że, „takie szkoły burzą i wywracają wychowanie chrześcijańskie od podstaw. Tenże papież upomina, że cała szkoła, rodzina i Kościół powinny tworzyć jakoby jeden święty przybytek chrześcijańskiego wychowania, co wtedy się ziszcza, gdy katolickie dzieci pobierają naukę w szkołach owianym duchem chrześcijańskim”³³.

Wskazuje bardzo mocno na konieczność wartościowego przykładu osobistego. „Pamiętajcie, że najlepszym środkiem moralnego wychowania jest Wasz dobry przykład. Dzieci mają widzieć w rodzicach żywy i pociągający wzór chrześcijańskiego życia”³⁴.

Podkreśla z wielką roztropnością, że proces wychowania nie kończy się na etapie szkolnym. To właśnie w tym czasie pojawiają się szczególne niebezpieczeństwa zaniku wiary i zepsucia. Zadaniem rodziców jest troska o opiekę nad dziećmi, służącą temu, by dopełniały swego życia religijnego przez liturgię i sakramenty. Kreśląc tak bardzo konkretne i zarazem wysokie wymagania w stosunku do rodziców podkreśla, że w dziele wychowania nie pozostają oni sami — „pomaga Wam i będzie pomagał Kościół, który z woli swego Boskiego Założyciela jest naczelnym nauczycielem, pierwszym wychowawcą i duchowym przewodnikiem wiernych. W Kościele znajdziecie pouczenie i wskazania, poparcie i pomoc”³⁵.

W sposób subtelny, ale zarazem wyrazisty przypomina rodzicom, że oni sami mają posiadać w domu katechizm, podejmować lektury książek o treści religijnej,

³² Tamże, s. 188.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 189,

wskazuje na potrzebę lektury czasopism katolickich. Wzywa także do trwania organicznej łączności z Kościołem i wspólnoty modlitwy, zwłaszcza różańcowej.

Prymasowskie wskazania są związane i bardzo konkretne. Obejmują zasady wychowania wpisane w różne etapy życia, poczynając od wieku przedszkolnego. Co do treści, promują ogólnie rozumianą sferę religii katolickiej, może jednak zwracać uwagę, że w zakresie moralności akcentują bardzo wyraźnie, choć związane, wychowanie aretologiczne. Prymas pisał:

wychowujcie swe dzieci od młodych lat w świętości życia, aby wyrosły na ludzi wartościowych, uczciwych, cnotliwych. Niech pokochają przykazania Boże jako naczelne i niezbędne prawo moralne. Pamiętajcie, że najlepszym środkiem moralnego wychowania jest Wasz dobry przykład. Dzieci mają widzieć w rodzicach żywy i pociągający wzór chrześcijańskiego życia. Domy polskie powinny promieniować cnotą, skromnością, pracowitością, uczciwością, pobożnością, pięknymi tradycjami religijnymi i narodowymi. Dzieci nie powinny widzieć w rodzinie zgorszenia, swarów, pijaństwa, kradzieży — a na całe życie zapamiętać powinny budujące przykłady ojca i matki³⁶.

Odwołanie do przekazania, czyli w istocie prawa naturalnego i odwołanie do etyki cnót stanowią czytelne nawiązanie do tomistycznej koncepcji wychowania. Akwinata pojmował cnoty jako „dobre sprawności” — *virtus humana, quae est habitus operativus, est bonus habitus et boni operativus*³⁷. Traktował cnotę jako rzeczywistość nie wrodzoną, ale zdobywaną w procesie wychowania. Ten proces nie wyrażał się w uświadomieniu, jak powinno być, jak powinno się czynić. W tym św. Tomasz różnił się od sokratyzmu etycznego³⁸. Nie wystarczy wiedzieć, co należy czynić — pewne czyny trzeba powtarzać, aby nauczyć się dobrze żyć. Całe wychowanie człowieka polega na powtarzaniu czynów. Ważne jest zauważenie, że nie mogą one być sporadycznymi aktami — potrzebne jest przyzwyczajenie do dobrego działania, które winno stać się wręcz drugą naturą człowieka. Być może echo tego rozumienia znajduje się w liście pasterskim, gdy jego autor z wielką emfazą wzywa: „Wzywamy wszystkich do twórczego czynu. Wszyscy pełni sumiennie obowiązki swego zawodu. Niech rolnicy

³⁶ Tamże, s. 188.

³⁷ Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I—II, q. 155, a. 3.

³⁸ Por. H. Majkrzak, *Filozofia wychowania w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, „Człowiek w Kulturze” 17/2005, s. 201–212.

rzetelnie obsieją pola. Niech w hutach, kopalniach, warsztatach, biurach i sklepach wre szlachetna praca, która jest powołaniem człowieka. Niech z miesiąca na miesiąc rośnie odbudowa życia polskiego, stolicy, miast, zagród, kościołów”³⁹. Jest to wezwanie skierowane do ludzi dorosłych, ale przecież umieszczone w kontekście wychowania młodzieży i w kontekście dawania świadectwa niezwykle ważnego w procesie tego wychowania. A ponieważ proces wychowania jest niezmiennie współdziałaniem człowieka z łaską Bożą, Prymas nie waha się kończyć swojego listu charakterystycznym dla pedagogiki don Bosco elementem optymizmu i nadziei: „Pod berłem słodkiego Króla wieków, pod opieką Wszechwładnej Wspomożycielki wiernych, w świętości życia, w porywie modlitwy i czynu patrzmy ufnie w przyszłość, gdzie nam Opatrzność gotuje szczytny udział w dziele zbratania i odrodzenia świata”⁴⁰.

* * *

Wydaje się, że warto odczytywać nauczanie prymasa Augusta Hlonda we współczesnym kontekście. Jest to z jednej strony nauczanie tradycyjne, odwołujące się do Magisterium Kościoła, do popularnej w tamtym czasie koncepcji pedagogiki tomistycznej, której najwybitniejszym reprezentantem w Polsce pozostawał bez wątpienia ojciec Jacek Woroniecki OP. Przesłanie Augusta Hlonda było więc przywoływaniem treści znanych, ale osadzonym w konkretnym kontekście egzystencjalnym, w dobie ogromnego chaosu, zamętu, nasilającej się bezpardonowo walki z Bogiem i człowiekiem. Przesłanie Augusta Hlonda bazowało na antropologii chrześcijańskiej ujmującej człowieka jako integralną całość, w tym także jedność elementu naturalnego i nadprzyrodzonego — wysiłku naturalnego i współpracy z łaską Bożą. Niezwykle mocnym i jednoznacznym przesłaniem było podkreślenie priorytetu praw rodzicielskich do wychowania. Praw, których nie może pod żadnym pozorem zawłaszczać państwo.

Niezbywalnie ważnym elementem tego przesłania był szerszy kontekst nauczania prymasowskiego, a zatem spojrzenie na zasady życia państwowego, na konieczność oporu w walce z ideologią godzącą w Boga i człowieka.

Osobista siła prymasowskiego przesłania wiązała się z głębokim optymizmem, wszak był Prymasem odradzającej się nadziei.

³⁹ A. Hlond, *List pasterski o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, dz. cyt., s. 190.

⁴⁰ Tamże, s. 190.

W tym kontekście niezwykle mocno wybrzmiewają słowa, które i dziś chciałoby się słyszeć z ust pasterzy Kościoła:

przede wszystkim ty, młodzieży, która masz wiarę w sercu a krew polską w żyłach, ty poznaj całą podłość niesumiennych wyzyskiwaczy i odwracaj się ze wstrętem od nich. Jesteś w chwili przełomowej, stoisz na rozdrożu, masz sobie wykreślić kierunek życia. Patrz! Tam na lewo droga do socjalizmu, do upadku, upodlenia, zgłupienia, ciemnoty, hańby i kradzieży, a tam na prawo droga obowiązku, powinności, uczciwości, wiary, pracy dla Boga, społeczeństwa, ojczyzny. Wyboru odkładać nie można, wybieraj według sumienia, odważ się na dobrą stronę, postaw się całą siłą i śmiało na prawej drodze⁴¹.

Bibliografia

- Bączek P., *Tajemnica śmierci Prymasa Hłonda. Zgładzony przez UB?*, „Gazeta Polska codzienna” 13/2018 s. 26–28.
- Cian L., *System wychowawczy księdza Bosko*, Warszawa 1986.
- Hłond A., *Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili. Przemówienie na akademii ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu. Poznań 28 X 1945*, [w:] Tenże, *Dzieła, Nauczanie 1897— 1948*, t. I, red. J. Konieczny, Toruń 2003.
- Hłond A., *Krecia robota*, „Echo Przemyskie” 62(1908) nr 62, s. 1.
- Hłond, *List pasterski O chrześcijańskie zasady życia państwowego. Gniezno 23 IV 1932*, [w:] Tenże, *Na Straży Sumienia Narodu*, Ramsey 1951, s. 53–77.
- Hłond A., *List pasterski o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, [w:] Tenże, *Na Straży Sumienia Narodu*, Ramsey 1951, s. 185–191.
- Hłond A., *List pasterski o katolickie zasady moralne. Poznań 29 II 1936*, [w:] Tenże, *Nauczanie 1897— 1948*, t. I. Red. J. Konieczny, Toruń 2003, s. 523–536.
- Hłond A., *List pasterski o zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem*, [w:] A. Hłond, *Na Straży Sumienia Narodu*, dz. cyt., s. 38–52.
- Hłond A., *Problem religijny jutrzejszego świata. Lourdes w maju 1942*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 10/1942, s. 8.
- Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus*, Wrocław 2000.

⁴¹ A. Hłond, *Krecia robota*, „Echo Przemyskie” 62(1908)13, s. 1.

- Katolickie postulaty konstytucyjne. Memoriał biskupów polskich z marca 1947 roku*, [w:] A. Hlond, *W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922–1948*, red. S. Kosiński, Warszawa 1988, s. 218–223.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Tekst uchwalony w dniu 2 kwietnia 1997 r. przez Zgromadzenie Narodowe*, [w:] <https://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm> [stan z dn. 11.02.2025].
- Łatka R., Marecki J., *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów*, Warszawa 2017.
- Łosiewicz D., *Rodzice przystopowali Nowacką. „Skrzywdzicie i okaleczycie dzieci!”. Edukacja zdrowotna? Po wyborach „zrobimy ewaluację”*, [w:] <https://wpolityce.pl/tygodniksieci/718829-rodzice-przystopowali-nowacka-okaleczycie-dzieci> [stan z dn. 11.02.2025].
- Majkrzak H., *Filozofia wychowania w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, „Człowiek w Kulturze” 17/2005 s. 201–212.
- O panowanie ducha Bożego w Polsce. Wielkopostny list pasterski Episkopatu Polski. Poznań 18.02.1946*, [w:] A. Hlond, *Dzieła. Nauczanie 1897–1948*, t. I., red. J. Konieczny, Toruń 2003, s. 818–819.
- Orędzie Episkopatu Polski „W sprawie wyborów do Sejmu”*, „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 1–2/1947, s. 5–6.
- Pius XI, *Encyklika O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży „Divini illius Magistri”*, tłum. M. Klepacz, Kielce 1947.
- Pius XI, *„Divini illius Magistri”. Encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży (31 XII 1929)* [w:] *Źródła duchowości małżeńskiej. 3. Magisterium Kościoła katolickiego, 2. Leon XIII — Pius XI (1880—1938)*, red. nauk., K. Lubowicki, Wydawnictwo OO. Franciszkanów „Bratni zew”, Kraków brw s. 242–278.
- Smołański A., *Paradygmaty i historiozofia pedagogiki*, Wrocław 2009.
- Tarnowski J., *Problem chrześcijańskiej pedagogiki egzystencjalnej*, „Collectanea Theologica” 44(1974)1, s. 5–23.
- Tarnowski J., *Wprowadzenie do Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje — Dekrety — Deklaracje*, Poznań 1968.
- Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, ed. Marietti, Taurini 1932.
- Z notatnika kardynała Augusta Hlonda*, opr. W. Necel, Poznań 1995.

THE RELEVANCE OF CARDINAL AUGUST HLOND'S PEDAGOGICAL MESSAGE IN THE FACE OF CONTEMPORARY THREATS OF FAMILIES AND THE YOUNG GENERATION

Summary

A sign of the times of the contemporary state of education in Poland are threats resulting from the state policy. They were expressed, among other things, in the project of the so-called „health education” containing serious components of type B sex education, which in principle, contrary to the principle of subsidiarity, takes over the mandate of raising a child in the moral sphere from the parents. This project, according to many commentators, fits into the general trend of neo-Marxist ideology. In this context, the pastoral and educational experiences of Cardinal August Hlond undertaken during the period of political transformation in Poland after 1945 seem valuable. Facing the changes brought by communist ideology, the Primate of Poland astutely recognized the erroneous anthropological assumptions of this ideology and their consequences in the deformation of the young generation. In this situation, he applied the teachings of Pius XI and his encyclical *Divinus Illius Magistri* to the Polish situation, emphasizing with particular clarity the rights of parents in the upbringing of their children. It should also be noted that his postulates were already before the war the part of the development of pedagogy referring to the philosophy and anthropology of St. Thomas Aquinas, which gives this concept a timeless value.

Keywords: *August Hlond, Marxist ideology, anthropology, pedagogy, Pius XI, parents' rights in upbringing, Thomas Aquinas.*